TEATR KOREZ

Eugène Ionesco

Lekcja

Józef Opalski

O „LEKCJI"

Jedyną troską, dzięki której człowiek wznosi się nad samego siebie, jest troska o absolut. Mam na myśli elementarną żądzę absolutu. Nasza epoka jest wiekiem upadku, gdyż pragnienie absolutu zastąpiły problemy polityczne, obłęd polityki. Człowiek zamiast zajmować się zagadnieniem ostatecznego kresu, interesuje się celami politycznymi, ekonomią: wielkie problemy metafizyczne nie budzą emocji. Nie ma nic bardziej przygnębiająco głupiego od zaprzedania się jakiejkolwiek partii. Strzeżmy się kłamstwa, głoszącego, że to co polityczne, ma również naturę duchową i że polityka to także odpowiedź na wyzwanie metafizyki.

IONESCO

Od premiery „Lekcji" (Théâtre de Poche — 1951), minęło ponad czterdzieści lat. Przeżyliśmy „teatr absurdu" i „teatr otwarty", alternatywę i teatr uliczny... a siła tego tekstu wciąż fascynuje, choć z pewnością inaczej niż przed laty...

Ionesco wsadzony do Esslinowskiego worka „teatru absurdu" (konia z rzędem temu, kto wie co to znaczy), walczył z takim zaszufladkowaniem przez całe życie. Tak jak Sławomir Mrożek, który na dźwięk słowa *absurd* zgrzyta zębami. Oczywiście, termin ten znaczył co innego u nas, a co innego na Zachodzie. Autor „Tanga" sam wyznał to po śmierci Ionesco: „Zasadnicza różnica między tzw. polską szkołą absurdu a oryginałem polega na tym, że oni byli niesłychanie zmęczeni życiem, bladzi i smutni, bo życie jest nonsensem. A myśmy byli głodni życia.

Eugène Ionesco
Lekcja
(La Leçon)
dramat komiczny
przekład: Jan Błoński

Reżyseria:
Józef Opalski
pod patronatem Profesora Polony

Scenografia:
Zofia de Inés

Obsada:
Profesor - Mirosław Neinert
Uczennica - Renata Spinek
Służący - Piotr Warszawski

Premiera: 13 listopada 1994r.

SCENA
GÓRNOŚLĄSKA MACIERZ KULTURY
KATOWICE, Pl. Sejmu Śląskiego 2, tel. 155-38-06

TEATR KOREZ
S.C. CHORZÓW, MDK ul. Dąbrowskiego 7, tel. 41-15-38
kierownik teatru: Mirosław Neinert, tel. 58-56-54

Dla nas życie nie było absurdalne, absurdalny był system. Więc pisaliśmy absurdalne kawałki, cenzura je puszczała, bo to było niby *o życiu*".

Od pierwszej chwili uderza w „Lekcji" doprowadzony do ostatecznych konsekwencji schemat tortury szkolnej. My czytamy go dzisiaj przez Gombrowicza i teatr Kantora, filmy Felliniego i doświadczenie osobiste... a także, co tu kryć, przez niedawną śmierć Ionesco. Każdy z nas przecież nosi w sobie jakąś lekcję, także lekcję erotyzmu, który swym bezustannym rytmem nadaje strach i radość naszemu życiu. A sztuki Ionesco SĄ bardzo erotyczne! Jan Błoński twierdzi nawet, że dynamizm „Lekcji" ukierunkowany jest „napięciem seksualnego pożądania". To prawda, napięcie erotyczne jest tu tak wielkie, że jego rozładowanie może przynieść tylko śmierć. Dialog między Uczennicą a Profesorem, te tortury szkolnymi wiadomościami na temat arytmetyki i filologii, są tylko grą wstępną, prowadzącą do rozstrzygnięć ostatecznych, kiedy na scenę wkroczy Wielki Nauczyciel — Śmierć.

Nie na darmo Ionesco pisał w swym literackim „Testamencie": „Nie pojawiamy się na ziemi, żeby żyć. Pojawiamy się by czeznąć i umierać". Znany i opisywany wielokrotnie był jego strach przed śmiercią. Poszukiwanie metafizyki i wiary (zwłaszcza w ostatnich latach życia) miało ten strach zabić. Czy jednak to oswajanie grozy ostatecznego końca Ionesce się udało? Pisał: „— Czemu boisz się śmierci? — Pyta mnie B. — To problem indywidualistyczny i małostkowy. — Rzeczywiście, człowiek jest małostkowy: problem śmierci jest problemem człowieka. Krowa nie myśli o śmierci. Krowa nie jest małostkowa.".

Toteż „Lekcja" nabiera dzisiaj innych znaczeń i odcieni, zwłaszcza psychologicznych. Erotyzm tej sztuki, jej pytania o SENS tego, co po Drugiej Stronie, krzyk o metafizykę, poruszają nas dziś chyba najbardziej. Ten *dramat komiczny* to, po kilkudziesięciu latach wciąż ożywcza lekcja teatru i wyzwanie dla świata, w którym regres poczucia metafizyki naszego istnienia staje się tak boleśnie dotkliwy.

Przecież Wielki Nauczyciel odbędzie z każdym z nas ostatnią lekcję, lekcję umierania. Dotyczy to ludzi zwykłych i geniuszy, normalnych i psychopatów, erotomanów i dewotów... Ionesco już tę lekcję odbył. My czekamy w ławkach.

Dziękuję wszystkim przyjaciołom teatru,
dzięki których bezinteresownej pomocy
realizacja spektaklu mogła dojść do skutku.

Mirosław Neinert

Nasze przedstawienie
DEDYKUJEMY ANNIE POLONY,
dobremu duchowi tego spektaklu i niezapomnianemu Profesorowi w „Lekcji".

Eugène Ionesco

Lekcja

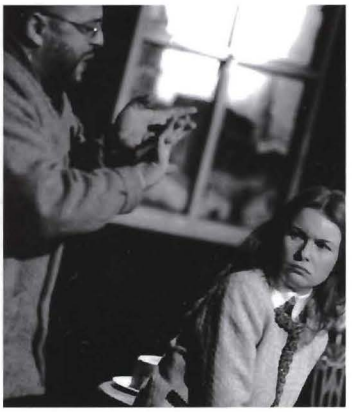

Czas trwania
1 godzina 15 minut.
Bez przerwy.
Premiera
13 listopada 1994 w ramach Górnośląskiego Festiwalu Kameralistyki.

Spektakl dedykujemy Annie Polony dobremu duchowi tego spektaklu i niezapomnianemu Profesorowi w Lekcji.

Spektakl prezentowany m.in. w Berlinie, w Starym Teatrze w Krakowie, na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym Malta'96 w Poznaniu.

Reżyseria
Józef Opalski
pod patronatem Profesora Polony

Scenografia i stroje
Zofia de Inès

Grają
Katarzyna Kulik - Uczennica
Mirosław Neinert - Profesor
Piotr Warszawski - Służący

Ze zbiorów
Działu Dokumentac
ZG ZASP

TEATR KOREZ - GÓRNOŚLĄSKIE CENTRUM KULTURY
40-032 Katowice, Plac Sejmu Śląskiego 2, tel. 255 38 06, 255 43 69 wew. 44

RZECZPOSPOLITA

Pod niezliczoną ilością dywagacji arytmetyczno-lingwistycznych tli się coś niewypowiedzianego. jakiś odwieczny ludzki atawizm zawsze wymykający się słowom. Natura, mroczny erotyzm, namiętność. Jakaś odwieczna tajemnica pytań ostatecznych, które nigdy nie znajdą swych odpowiedzi. O sens bycia tutaj. I sens umierania. Uczennica umiera, bo każdy musi przecież kiedyś umrzeć, ale to nie jest żadna odpowiedź. Przerażenie pozostaje. Opalski wyraźnie dotknął tych legendarnych już lęków Ionesco. Ta „Lekcja" precyzyjnie i bezlitośnie kropla po kropli, wsącza w widzów przerażenie. Uśmieszki powoli zamierają. I gdy Marian zaprasza na koniec na kolejny wykład któregoś z widzów, jakoś nikt się nie kwapi. Każdy woli pójść do szatni po palto. I wyjść. Jakby ostateczny kres można było oszukać tak prosto. Owa gremialna abdykacja jest bodaj najwłaściwszą miarą tego bardzo dobrego prywatnego spektaklu.

Prywatna lekcja lekcji
Paweł Głowacki

DZIENNIK POLSKI

Uczennica u Opalskiego też boi się śmierci. Ale naiwnie oswaja ją. Daje się zahipnotyzować dobroci malutkiego, pulchnego Profesora okutanego w wielki wełniany sweter, Profesora o głowie jak jajko i buzi wciąż rumianej i uśmiechniętej. Daje się zwieść pachnącym orientalnym dymom tlących się w kącie kadzidełek, potędze swej kobiecości, w końcu nadziei, że to przecież najzwyczajniejsza w świecie lekcja. Nie zauważy, jak słowo po słowie Profesor przeistoczy się w egzekutora, ona zaś – w ofiarę. Nie spostrzeże, iż nagle przyjdzie umrzeć. Jak chciał Ionesco, ta „Lekcja" niepostrzeżenie z komicznej staje się dramatyczna. Jak gdyby nigdy nic. Jak w życiu.

Modliszka
Paweł Głowacki

Jedyną troską, dzięki której człowiek wznosi się nad samego siebie, jest troska o absolut. Mam na myśli elementarną żądzę absolutu.

E. Ionesco

Od pierwszej chwili uderza w „Lekcji" doprowadzony do ostatecznych konsekwencji schemat tortury szkolnej. My czytamy go dzisiaj przez Gombrowicza i teatr Kantora, filmy Felliniego i doświadczenie osobiste... a także, co tu kryć, przez niedawną śmierć Ionesco. Każdy z nas przecież nosi w sobie jakąś lekcję, także lekcję erotyzmu, który swym bezustannym rytmem nadaje strach i radość naszemu życiu. A sztuki Ionesco SĄ bardzo erotyczne! (...)Napięcie erotyczne jest tu tak wielkie że jego rozładowanie może przynieść tylko śmierć. Dialog między Uczennicą a Profesorem, te tortury szkolnymi wiadomościami na temat arytmetyki i filologii, są tylko grą wstępną, prowadzącą do rozstrzygnięć ostatecznych kiedy na scenę wkroczy Wielki Nauczyciel - Śmierć. Erotyzm tej sztuki, jej pytania o SENS tego, co po Drugiej Stronie, krzyk o metafizykę poruszają nas dziś najbardziej. Ten dramat komiczny to, po kilkudziesięciu latach wciąż ożywcza lekcja teatru i wyzwanie dla świata, w którym regres poczucia metafizyki naszego istnienia staje się tak boleśnie dotkliwy. Przecież Wielki Nauczyciel odbędzie z każym z nas ostatnią lekcję, lekcję umierania. Dotyczy to ludzi zwykłych i geniuszy, normalnych i psychopatów, erotomanów i dewotów... Jonesco już tę lekcję odbył. My czekamy w ławkach.

Józef Opalski

echo KRAKOWA

...Urok polega przede wszystkim na niedomówieniach, subtelnych aluzjach, budujących przesycony erotyzmem nastrój, który ogarnia scenę i widownię. Opalski potęguje go za pomocą muzyki, tkwiącej w coraz mocniej artykułowanych słowach, narastających i nakładających się na siebie, tworzących swoistą polifonię...

Cisza śmierci
Magda Huzarska-Szumiec